

Natalko Miła,

Najpierw chciałbym bardzo, bardzo podziękować za serduszko, którym zamknęłaś swój list. Jest ono wyraziste: czerwone i pełne. A ponieważ serce jest w naszej kulturze również przenośnią, symbolem – kojarzy mi się z pięknym zdaniem, jakie znalazłem w Twoim liście: nienawiść jest łatwa, miłość wymaga wysiłku i poświęcenia. Jestem podobnego zdania.

Przepraszam, że ten list jest spóźniony, ale to dlatego, że dotarł do mnie drogą okrężną – przez Muzeum Miejsce Pamięci Auschwitz-Birkenau. Potem przeleżał się w moim biurze, do którego – z powodu pandemii – rzadko teraz zaglądam. Potem zamknięto szkoły. Krótko mówiąc, dopiero przedwczoraj, po uzyskaniu połączenia z uroczą i nader życzliwą (ale to moje odczucie, wierzę, że i odczucie uczniów) panią profesor Beatą Orczyk, uzyskałem dostęp emailowy do Ciebie.

Aha, zapomniałem: przecież powinienem podziękować za Twój rysunek – swoisty kolaż. Ciekawy pomysł. Podziękuj, proszę, w moim imieniu, również koledze, Marcinowi Modzelewskiemu. Domyślam się, że on jest autorem rysunku bramy obozowej Auschwitz ze słynnym napisem ARBEIT MACHT FREI. Skoro wspominam ten napis, to pozwolę sobie na komentarz. W naszym alfabecie litera B ma – jak wiadomo – dwa wyrzuszenia: górne mniej wypukłe, a dolne – bardzo brzuchate. Natomiast w napisie Arbeit, który widnieje w bramie obozowej – jest zupełnie odwrotnie. Czy wiecie dlaczego?

Jeżeli nie wiecie, to... I oto – żeby Ciebie nie zanudzić – przejdę do części końcowej mego listu. A więc dziękuję za zaproszenie do Bolesławca.

Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem – taka jest formuła oficjalnych spotkań dyplomatycznych. Ale na razie nie widać końca pandemii i z nią związanych

ograniczeń. Więc póki co – proponuję spotkanie on-line: na whatsappie albo skype, albo zoomie – to chyba najwygodniejsze. Wy zbierzcie pytania do mnie, a ja spróbuję odpowiedzieć. Jeśli nam starczy czasu, to opowiem również historię wybrzuszonego od góry B z napisu obozowego. Ale chyba tę historię znacie, więc nie będzie potrzeby.

Taką propozycję przedstawiłem pani profesor Beacie Orczyk, więc niniejszym wobec uczniów ją potwierdzam.

Życzę zdrowia, sukcesów w nauce i co najważniejsze: pasji, żarliwości i ciekawości świata! Jeżeli Twoje pokolenie nie naprawi świata i nie zredukuje nienawiści (przynajmniej tyle na początek) – to kto to uczyni? Wielki mędrzec żydowski, Rabbi Hillel (działał i nauczał dwa tysiące lat temu) przekazał nam taką maksymę: „Jeżeli nie ja (w domyśle mam to zrobić) – to kto? Jeżeli nie teraz – to kiedy?” „Po hebrajsku brzmi: Im lo ani – mi li? W`im lo achszaw – mataj?)

Wasz Marian Turski